

54 Bloomsbury St.W.C.1

7. III.53

Drogi Kaziu. - W pierwszych słowach mego listu przyjm serdeczne życzenia imieninowe, w drugich słowach mego listu dziękuję Ci za notatkę o konfiskacie. O to mi właśnie chodziło: byłem pewien, że artykuł Fischera ukazał się w „Tagebuch”. Przepraszam za pomyłkę, ale myślę, że miałeś pewien „fun”Ang.: uciecha. przy przeglądaniu „Wiadomości”. Fischer donosił z Moskwy, że Piłsudski proponował wojnę zapobiegawczą: potrzebne mi to jest do udowodnienia, że ta rzecz nie była wymyślona ex postŁac.: po (fakcie), później. (patrz polemikę Strońskiego z Miedzińskim). Byłoby dobrze, gdyby ktoś mógł porozmawiać na ten temat z Fischerem. Mnie także śnił się Goetel, ale to nie był człowiek, tylko miasteczko czy miasto. Goetel pojechał do Niemiec, pierwszy raz będzie w Paryżu. Zapowiedział, że ostro - „de grubis”Niby po łacinie: ordynarnie, grubiańsko. - będzie rozmawiał z pisarzami niemieckimi. Nie wiem, dlaczego zajmujesz się tak mało ważną sprawą jak śmierć Stalina: więcej mnie obchodzi, że co dzień o piątej budzi mnie kogut i wolałbym, żeby on umarł. Nie rozumiem zdania na temat Janty, że zasłużył, „by zakończyć stosowany wobec niego ostracyzm”. Nie wiem, dlaczego piszesz to do mnie: ja nigdy nie stosowałem wobec nikogo ostracyzmu. O każdej grafomanii Janty zamieszczam pilnie wzmianki, zamieściłem duży artykuł Terleckiego o Dziadach w jego inscenizacji, opatrzwszy je zdjęciem, w odpowiedzi na jego prośbę wystarałem się o egzemplarz Nie-Boskiej i posłałem mu (nie podziękował słówkiem), cóż to za „ostracyzm”! Ale wyznaję, że jestem szczęśliwy, że nie pisze, podobnie jak jestem szczęśliwy, że nie pisze Grabowski, bo piszą p o d s i e b i e, a ja i tak życie marnuję na poprawianie różnych wypracowań.

Ściskam Cię serdecznie

MG